

Dorota Sławomir Łożewscy  
ROD „Mikołaja Kopernika”  
Grudziądz

Grudziądz, 05-12-2016

**Szanowny Pan Redaktor, "Gazety Wyborczej", Marcin Wójcik**

Jako długoletni działkowcy, użytkujący działkę w Rodzinnym Ogrodzie Działkowy „Mikołaja Kopernika” w Grudziądzu, postanowiliśmy do Pana napisać, zaraz po przeczytaniu Pańskiego artykułu na łamach Gazety Wyborczej pt. „Ruch oporu na działkach”. Artykuł oboje przeczytaliśmy z bardzo dużym zainteresowaniem, pewnie jak każdy działkowiec w Polsce.

Poruszono w nim kilka problemów, z którymi trudno się zgodzić, pobieranie wynagrodzenia za pracę na rzecz ogrodu. W tym miejscu należy powiedzieć, że podziwiamy osoby decydujące się na pracę społeczną, dla dobra rodziny działkowej. Prawdą jest, że pobierają one świadczenia, ale są to symboliczne kwoty, rekompensujące poświęcany czas. Ogólna kwota świadczeń jest ustalona przez uchwały finansowe Krajowej Rady PZD i nie można przekroczyć określonych kwot, które muszą być zawarte w preliminarzu finansowym na dany rok.

Kolejny przedstawiony problem to różnie interpretowany przez przeciwników Polskiego Związku Działkowców, zapis ustawy o rod, określający zasady wyodrębnienia ogrodu i założenia własnego stowarzyszenia. W naszym ogrodzie na zebraniu zwołanym w celu podjęcia decyzji o przynależności, każdy był pewien, że tylko Polski Związek Działkowców daje nam gwarancję istnienia i poczucie bezpieczeństwa. Oklaskami przyjęliśmy decyzję uczestników zebrania o pozostaniu w strukturach ogólnopolskich.

Nie rozumiemy jednej zasadniczej kwestii, dlaczego napisał Pan artykuł, w którym kreuje się krzywdzące opinie, podaje nie prawdziwe fakty. Wszystko to powoduje, ciągłą walkę o udowodnianie naszych racji, praw, ale przeżyliśmy wiele zagrożeń, zawsze wychodziliśmy obronną ręką- bo byliśmy jednością, zawsze razem w

**POLSKIM ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW-bo W JEDNOŚCI SIŁA**

Dorota Sławomir Łożewscy